

Debata nt. Polski w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych

W czwartek 31 sierpnia 2017 r. w Brukseli podczas posiedzenia Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego miała miejsce wymiana poglądów z **Fransem TIMMERMANSEM**, pierwszym wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej odpowiedzialnym m.in. za stosunki międzyinstytucjonalne i praworządność nt. „niedawnych wydarzeń w Polsce i ich wpływu na praworządność”.

TIMMERMANS poinformował, że od ostatniego spotkania z Komisją Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, poświęconego praworządności w Polsce w marcu br., polski parlament przyjął cztery ustawy dot. sądownictwa: o Krajowej Radzie Sądownictwa, o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, o Sądzie Najwyższym oraz Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zaznaczył, że zdaniem Komisji Europejskiej uchwalone ustawy mogą mieć negatywny wpływ na niezawisłość polskiego sądownictwa i zwiększają systemowe zagrożenie dla praworządności, dodając, że Prezydent RP zawetował dwie z uchwalonych ustaw: ustawę o Sądzie Najwyższym, i o Krajowej Radzie Sądownictwa. Z uwagi na to, że dwie ustawy weszły w życie, a przyszłość zawetowanych ustaw jest niejasna, Komisja Europejska wydała w dniu 26 lipca 2017 r., dając polskim władzom miesiąc na odpowiedź, [trzecie zalecenie ws. praworządności w Polsce](#). Wyraża w nim zastrzeżenia co do planowanej reformy sądownictwa i zwraca się o przywrócenie niezależności i legalności Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto w dniu 28 lipca 2017 r. Komisja Europejska wszczęła postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego przeciwko Polsce w związku z opublikowaniem ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, dając polskim władzom miesiąc na odpowiedź.

TIMMERMANS podsumował, że Komisja Europejska od roku przedstawia swoje obawy, co do praworządności w Polsce, czego skutkiem są trzy zalecenia oraz postępowanie ws. Ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dodał, że należy zwrócić uwagę na to, że polski rząd nie stosuje się do ponadto nakazu zakazu wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej

wydanego przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości i zapowiedział propozycje prawne ws. „dekonzracji mediów”. Jednocześnie Věra JOUROVÁ - komisarz ds. sprawiedliwości, konsumentów i równouprawnienia płci oraz Marianne THYSSEN - komisarz ds. zatrudnienia, spraw społecznych, umiejętności i mobilności pracowników wysłały wspólny list, w którym przedstawiają obawy Komisji Europejskiej odnośnie przepisów wprowadzających różny wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn.

Poinformował, że w dniu 28 sierpnia 2017 r. Komisja Europejska otrzymała odpowiedź polskiego rządu na trzecie zalecenie, które wciąż jest przedmiotem analiz Komisji, dodając, że w oparciu o doniesienia polskich mediów wiadomo, że polski rząd nie zamierza podjąć żadnych konkretnych kroków, aby odnieść się do kwestii budzących zaniepokojenie Komisji Europejskiej.

Stwierdził, że przed podjęciem kolejnych działań, potrzebna jest dyskusja w Kolegium, a w pewnym momencie również dyskusja w Radzie. Podkreślił, że Komisji Europejskiej nie chodzi o politykę, a jej opinie ws. praworządności w Polsce podziela szereg instytucji takich jak Komisja Wenecka, Rada Europy, Organizacja Narodów Zjednoczonych, Europejska Sieć Sądownicza oraz organizacje pozarządowe i prawnicze. W dniu 16 maja 2017 r. na Radzie ds. Ogólnych odbyła się pierwsza kompleksowa dyskusja ws. praworządności w Polsce, podczas której bardzo szeroka większość państw członkowskich poparła stanowisko i działania Komisji Europejskiej oraz wezwała polskie władze do wznowienia dialogu z Komisją pod kątem rozwiązania istniejących problemów.

TIMMERMANS poinformował, że próbował prowadzić dialog z polskimi władzami, te jednak nie są nim zainteresowane i dodał, że wielokrotnie zapraszał polskich ministrów do dyskusji ws. praworządności. Nigdy nie otrzymał oficjalnej odpowiedzi, chociaż wie z mediów, że Minister Spraw Zagranicznych nie widzi potrzeby takich rozmów. Ponadto rząd polski wielokrotnie informował, że ma mandat społeczny do prowadzenia reform i nie akceptuje zastrzeżeń Komisji, która jego zdaniem nie ma uprawnień do zajmowania się sprawami Polski.

Stwierdził, że Komisja nie kontestuje prawa rządu do reformy sądownictwa, ale chce aby uwzględniała ona zasady praworządności. Dodał, że celem Komisji nie jest nakładanie sankcji lub uruchamianie art. 7, lecz prowadzenie konstruktywnego dialogu i przywrócenie praworządności w Polsce. Komisja Europejska mimo postawy polskich władz pozostaje otwarta na dialog, ale, jako strażniczka Traktatów, jest zdeterminowana użyć wszystkich

narzędzi, którymi dysponuje, aby przywrócić praworządność. Zanim to nastąpi konieczna jest wewnętrzna dyskusja w Komisji Europejskiej, Parlamencie Europejskim, który ma rolę do odegrania w obronie podstawowych wartości europejskich, oraz Radzie.

Zwrócił uwagę, że Komisja Europejska nie może przestać zajmować się tematem praworządności, bo jest ona wartością sama w sobie, a poza tym ma związek z rynkiem wewnętrznym Unii, na którym istnieje zaufanie między rządami, przedsiębiorcami i obywatelami, a ewentualne konflikty rozstrzygają niezależni sędziowie narodowi, którzy są sędziami również unijnymi, mającymi nieskrępowany dostęp do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Podkreślił, że sądownictwo ograniczone politycznym filtrem, w postaci ingerencji rządu czy telefonu z siedziby partii politycznej, nie może dobrze działać, szczególnie w obszarze wolności i spraw wewnętrznych, wzajemnego uznawania decyzji sądów narodowych, europejskiego nakazu aresztowania i rozporządzenia Bruksela I.

Roberta METSOLA, w imieniu Europejskiej Partii Ludowej, powiedziała, że Komisja nie pierwszy raz, i zapewne nie ostatni, dyskutuje o stanie praworządności w Polsce, który jest niepokojący. Stwierdziła, że Komisja Europejska ma prawo interweniować w obronie praworządności, która jest jedną z podstawowych, europejskich wartości nie zważając na niesłuszne oskarżenia, że bezprawnie miesza się w wewnętrzne sprawy państwa członkowskiego. Zaznaczyła, że mimo zawetowania dwóch ustaw przez Prezydenta RP, zagrożenia dla praworządności nie zniknęły, bo nie wiadomo, co będą zawierały nowe wersje zawetowanych ustaw. Zaapelowała do polskiego rządu o odpowiedź w duchu współpracy, dodając, że w przeciwnym razie sytuacja będzie trudna.

Tanja FAJON, w imieniu Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, powiedziała, że przy konstruowaniu zasad Unii Europejskiej wszyscy mylnie zakładali, że jej członkowie będą zachowywali się zgodnie z jej zasadami i dlatego nie przewidziano skutecznych narzędzi obrony praworządności w państwach członkowskich. Jej zdaniem postępowanie o uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego trwa zbyt długo, natomiast art. 7 jest dość niebezpieczną bronią, przez co instytucje europejskie mają związane ręce w przypadku naruszeń praworządności w państwach członkowskich. Dodała, że popiera działania Komisji Europejskiej i cieszy się, że krytyka sytuacji w Polsce pochodzi nie tylko od Komisji, lecz również od polskiego społeczeństwa. Zasugerowała, że instytucje europejskie powinny dać rządowi polskiemu przyjacielską radę i wytłumaczyć, na jakie ryzyka się naraża.

Marek JUREK, w imieniu Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, zwrócił uwagę na 37 rocznicę Polskiego Sierpnia, który otworzył drogę wolności dla całej Europy.

Podkreślił, że chociaż wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej ma prawo mieć swoje poglądy, które skądinąd są doceniane przez polską opozycję, to swoje działania musi podejmować w ramach obowiązującego prawa. Zgodnie z jego literą Komisja Europejska ma prawo zarzucić dowolnemu państwu członkowskiemu naruszenie wartości zawartych w art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, ale nie może przedstawiać ocen, lecz złożyć wnioski w tej sprawie w Radzie UE i cierpliwie czekać na jej werdykt. Dodał, że Komisja Europejska powinna również respektować to, że wśród państw członkowskich nie ma jednomyślności, co do zarzutów stawianych Polsce, czego dowodem jest stanowisko Węgier. Zwrócił również uwagę, że wiceprzewodniczący nie może z jednej strony twierdzić, że prawo kobiet do wcześniejszego wieku emerytalnego jest formą ich dyskryminacji, a jednocześnie bronić Trybunału Konstytucyjnego, bo to Trybunał Konstytucyjny w 2010 r. orzekł, że prawo kobiet do wcześniejszego wieku emerytalnego jest zgodne z polską konstytucją. Zaapelował o nie używanie prawa w sposób instrumentalny.

Nathalie GRIESBECK, w imieniu Grupy Porozumienia Liberatów i Demokratów na rzecz Europy, poparła stanowisko Komisji Europejskiej. Podkreśliła, że ani Komisja ani inne instytucje europejskie nie sprzeciwiają się reformie sądownictwa w Polsce, lecz chcą zachowania zasad praworządności. Dodała, że Bronisława Geremka martwiłoby obecne przesłanie polskiego rządu.

Barbara SPINELLI, w imieniu Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/ Nordycka Zielona Lewica, poparła stanowisko Komisji Europejskiej i zwróciła uwagę, że podnoszony w odpowiedzi rządu polskiego argument, że reforma sądów jest odpowiedzią na oczekiwania społeczne wymaga wyjaśnienia przez Komisję Europejską, gdyż wszelkie reformy w państwach członkowskich powinny się odbywać w ramach poszanowania praworządności. Spytała wiceprzewodniczącego Komisji, jakimi instrumentami wobec Polski dysponuje Komisja, mając na uwadze, że nie ma większości państw członkowskich potrzebnej do uruchomienia art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej.

Judith SARGENTINI, w imieniu Grupy Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, poparła stanowisko Komisji Europejskiej. Dodała, że to co się dzieje w Polsce, czyli systemowe odchodzenie od samorządności, niewpuszczanie uchodźców czeczeńskich na granicy polsko-białoruskiej, groźenie dziennikarzom więzieniem, jest zupełnie wyjątkowe i warto zadać

pytanie czy sam dialog wystarczy, tym bardziej, że Komisja Europejska potrzebuje do dialogu partnera po stronie polskiej. Powiedziała, że czas dialogu dobiega końca i chyba Polska to rozumie.

Kristina WINBERG, w imieniu Grupy Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej, stwierdziła, że chociaż zalecenia Komisji Europejskiej wydają się rozsądne, to nie należy wywierać na Polskę takiej presji, bo polskie problemy powinny być rozwiązywane w Polsce.

W czasie debaty zabrało głos siedemnastu mówców, w tym czterech niebędących członkami Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (B. Liberadzki, R. Czarnecki, K. Karski i J. Wiśniewska).

Barbara KUDRYCKA, z Europejskiej Partii Ludowej, na wstępie przypomniała, że Parlament Europejski w 2005 r. uchwalił 31 sierpnia dniem Wolności i Solidarności i od tego czasu jest to święto całej Europy. Podkreśliła, że polskie społeczeństwo jest przywiązane do praworządności, czemu dało wyraz protestując w lipcu br. na ulicach 250 miast w obronie niezależnego sądownictwa i przeciw zmienianiu demokracji w jej atrapę. Zasugerowała, że wobec braku możliwości spotkania z ministrami polskiego rządu, bardziej skuteczne mogłoby być spotkanie wiceprzewodniczącego TIMMERMANSA z Jarosławem KACZYŃSKIM, którego koncepcje ws. Trybunału Konstytucyjnego i reformy sądownictwa lansuje rząd.

Michał BONI, z Europejskiej Partii Ludowej, powiedział, że obecnie rządzący Polską zawłaszczają i niszczą polską wolność i solidarność, wyrzucają Polskę z Europy i podważają fundamenty demokracji. Podziękował TIMMERMANSOWI za cierpliwy dialog z polskimi władzami i odniósł się do dalszych kroków Komisji Europejskiej w świetle odpowiedzi polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które podważa jej kompetencje do zajmowania się sprawą reformy sądownictwa. Spytał, czy Komisja Europejska zamierza skierować sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Juan Fernando LÓPEZ AGUILAR, hiszpański poseł z Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, stwierdził, że kryzys gospodarczy z 2007 r. miał konsekwencje nie tylko dla finansów, ale również dla wartości europejskich, które są deptane w niektórych państwach członkowskich, które chcą stworzyć tzw. „nieliberalną demokrację”. Stwierdził, że wobec wszystkich Nieliberalnych reform wprowadzanych przez

rząd polski konieczne jest wprowadzenie art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Cecilia WIKISTRÖM, szwedzka poseł z Grupy Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, zaapelowała do Parlamentu o walkę o praworządność w Polsce do samego końca w imię polskich obywateli pozostawionych samym sobie wobec ataku polskiego rządu na europejskie wartości. Zacytowała fragment „Wspomnień polskich”¹ Witolda Gombrowicza dedykując go polskiemu rządowi.

Frank ENGEL, luksemburski poseł z Europejskiej Partii Ludowej, podkreślił, że polski rząd, chociaż wygrał wybory, nie może powiedzieć, że reprezentuje większość społeczeństwa, lecz tylko 37% wyborców, którzy poszli do urn, co daje tylko jedną szóstą ogólnego poparcia. Dodał, że w przeciwieństwie do Węgier, które przynajmniej udają, że prowadzą z instytucjami europejskimi dialog, polski rząd nie prowadzi żadnego dialogu. Jego zdaniem ten stan nie może trwać dłużej i jedynym rozwiązaniem jest wdrożenie art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej.

Josef WEIDENHOLZER, austriacki poseł z Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, podkreślił, że praworządność jest częścią dorobku prawnego Unii Europejskiej, które każde państwo wstępując do Unii akceptowało. Dodał, że Polska jest ważnym krajem, bez którego trudno sobie wyobrazić Unię Europejską. Jego zdaniem obecna sytuacja dot. praworządności sprawia, że zbliżamy się do punktu, z którego nie ma powrotu.

Tomáš ZDECHOVSKÝ, czeski poseł z Grupy Europejskiej Partii Ludowej, powiedział, że wielokrotnie był przeciwko sankcjom przeciwko Polsce, ale obecna sytuacja go niepokoi. Mówiąc o rocznicy Polskiego Sierpnia powiedział, że ma inną perspektywę, bo polscy żołnierze brali udział w inwazji na Czechosłowację w 1968 r., a jeden z nich zabijał ludzi na ulicach.

Sylvie GUILLAUME, francuska poseł z Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, w kontekście swojego pobytu w Polsce i spotkań z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego, pytała, jakimi narzędziami

¹ *Nie ufalem wiarom, doktrynom, ideologiom, instytucjom. Mogłem więc oprzeć się tylko na sobie. Ale przecież byłem Polakiem, urobionym przez polskość, żyjącym w Polsce. No więc trzeba mi było poszukać mojego „ja” głębiej, tam gdzie ono już nie było polskie a po prostu człowiecze. Tłumaczenie - <https://www.gombrowicz.net/Wspomnienia-polskie.html>*

instytucjonalnymi dysponuje Komisja Europejska pod kątem kontaktu ze społeczeństwem obywatelskim.

Sophia in't VELD, holenderska poseł z Grupy Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, powiedziała, że Polska przystąpiła do Unii Europejskiej dobrowolnie i powinna szanować jej reguły. Jej zdaniem Unia powinna chronić prawa polskich obywateli, bo problemy nie dotyczą tylko sądownictwa, ale również obejmują takie sprawy jak wycinka w Puszczy Białowieskiej, prawa kobiet, stosunek do organizacji pozarządowych, mediów i uniwersytetów. Stwierdziła, że nadszedł czas na działanie; Komisja Europejska powinna wnioskować o uruchomienie art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej, a Parlament Europejski powinien uchwalić swoją własną rezolucję. Wyraziła też nadzieję na dokończenie prac nad unijnym mechanizmem dotyczącego demokracji, praworządności i praw podstawowych.

Ana GOMES, portugalska poseł z Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, powiedziała, że Portugalii grożono sankcjami za niedokładne wdrożenie jednego z rozporządzeń, podczas gdy sankcje powinno stosować się wobec państw członkowskich, które naruszają praworządność, takich jak Polska i Węgry. Powiedziała, że Komisja Europejska powinna poza uruchomieniem art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej zawiesić Polsce wypłaty z funduszy strukturalnych, które Polska umie tak dobrze wykorzystywać. Dodała, że powinny być one zawieszane do czasu powrotu na drogę praworządności. Dodała, że w Polsce nie doszłoby do naruszeń praworządności, gdyby Komisja Europejska uruchomiła art. 7 wobec Węgier po pierwszych naruszeniach praworządności w tym kraju.

Petr JEŽEK, czeski poseł z Grupy Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, powiedział, że Komisja Europejska nie wywiera nadmiernej presji na Polskę, bo Polska dobrowolnie przystąpiła do Unii i powinna respektować jej zasady. Zaapelował o nawiązanie nieformalnego kontaktu z polskim rządem, wobec braku chęci dialogu ze strony polskiego rządu.

Ulrike LUNACEK, austriacka poseł z w Grupy Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, powiedziała, że wielu Polaków nie zgadza się z polityką polskiego rządu, a wobec systematycznego naruszania praworządności, wolności mediów i praw kobiet, Unia musi wszcząć procedurę art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej, bo brak zdecydowanej reakcji może być zachętą dla innych państw członkowskich do naruszania praworządności.

Udo VOIGT, niemiecki poseł niezależny (w Niemczech członek Narodowodemokratycznej Partii Niemiec), powiedział, że presja instytucji europejskich na Polskę jest spowodowana oporem Polski przed przyjęciem uchodźców i dodał, że celem instytucji nie jest obrona praworządności w Polsce czy Puszczy Białowieskiej, lecz zniszczenie państw narodowych. Jego zdaniem instytucje europejskie występując przeciw rządowi, który został wyłoniony w wolnych wyborach przeczą demokracji.

Ryszard CZARNECKI, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, z Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, powiedział, że Komisja Europejska stosuje podwójne standardy, bo w 2008 r. odpowiedziała na pytanie sędziów polskich, że nie będzie ingerować w wewnętrzne sprawy Polski, a w wielu państwach członkowskich UE istnieją identyczne rozwiązania, jak te proponowane przez rząd polski. Dodał, że posłowie podczas debaty często polemizują nie z faktami, ale z mitami funkcjonującymi na temat Polski, a naprawdę chodzi o ukaranie Polski za sprzeciw wobec przyjęcia imigrantów.

Bogusław LIBERADZKI, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, z Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, powiedział, że większość Polaków chce godnej pracy i płacy, a 80% opowiada się za członkostwem w Unii Europejskiej i NATO. Dodał, że polski rząd występuje o podmiotowość poprzez konflikty, a powinien poprzez wkład intelektualny i koncepcyjny pod kątem udziału w zmianach, które zachodzą zarówno w całej Unii Europejskiej jak i Komisji Europejskiej. Jego zdaniem Polska powinna szanować instytucje europejskie i Traktat Lizboński, który został podpisany przez poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości. Przestrzegł, przed karaniem Polski sankcjami, bo odbiją się one negatywnie na 5/6 społeczeństwa, które chce Polski w Unii.

Jadwiga WIŚNIEWSKA, z Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, podkreśliła, że Polska jest państwem praworządnym i proeuropejskim, a Komisja Europejska swoim działaniem stara się odwrócić tę tendencję. Mówiąc o wartościach powiedziała, że europejska solidarność została zakopana na dnie Bałtyku razem z rurociągiem Nordstream. Zaznaczyła, że miliony Polaków chcą reform wymiaru sprawiedliwości, bo dotychczas był on silny wobec słabych, a słaby wobec silnych, a Warszawie tysiące ludzi zostało eksmitowanych z mieszkań. Zakończyła mówiąc, że instytucje europejskie opowiadają się po stronie socjalistów, komunistów i lewaków.

Karol KARSKI, z Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, zwrócił uwagę, że polski rząd nie proponuje rozwiązań, które nie funkcjonowałyby w innych państwach

członkowskich. Odnosząc się do obaw wiceprzewodniczącego Timmermansa, co do wydawania wyroków na telefon, powiedział, że podczas rządów Donalda TUSKA, dziennikarz podający się za pracownika kancelarii premiera zadzwonił do sędziego z Gdańska i uzyskał obietnicę konkretnego składu sędziowskiego i orzeczenia w jednej ze spraw.

Claude MORAES, przewodniczący Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, po proteście luksemburskiego posła Franka ENGELA w następstwie wystąpienia posła K. Karskiego, zakończył wystąpienia posłów niebędących członkami Komisji i oddał głos wiceprzewodniczącemu Komisji Europejskiej. Wywołało to reakcję posła Marka JURKA, który wnioskował o oddanie głosu posłowi Zdzisławowi KRASNODĘBSKIEMU, który na początku posiedzenia zapisał się do głosu.

F. TIMMERMANS, powiedział, że w młodości nigdy nie przypuszczał, że Europa może być zjednoczona i dodał, że to Rosji, bez względu na to, kto nią rządzi, zawsze zależało i zależy, aby Europa była podzielona. Jedność Europy opiera się jednak na wspólnych wartościach, zawartych w Traktatach, ratyfikowanych przez państwa członkowskie, a Komisja Europejska jest ich strażnikiem. Odnosząc się do historii powiedział, że Polacy być może pierwszy raz od tysiąca lat mogą decydować o swoim losie, a granice Polski nie zależą już od Niemiec i Rosji. Odrzucił twierdzenia, że Unia Europejska zabiera Polsce suwerenność i dodał, że trudno sobie wyobrazić sukces Unii Europejskiej bez w pełni zintegrowanej i dobrze sobie radzącej Polski.

Podkreślił, że Komisja Europejska nie jest osamotniona w swojej opinii nt. praworządności w Polsce, gdyż jej zdanie popiera Komisja Wenecka, która została zaproszona do Polski przez polski rząd, który zignorował jej zalecenia, gdy okazały się być nie po jego myśli. Zaznaczył, że podczas majowego posiedzenia Rady przytłaczająca większość państw członkowskich poparła stanowisko Komisji Europejskiej. Również Parlament Europejski ma taką samą opinię.

Odpowiadając na głosy z debaty powiedział, że nie ma państwa członkowskiego, w którym minister sprawiedliwości mógłby arbitralnie zwolnić sędziego bez dodatkowych warunków. Poinformował, że Komisja ustosunkuje się wobec odpowiedzi polskiego rządu i dodał, że Komisja wysłała dodatkowe wyjaśnienia odnośnie zaleceń, o które wystąpił w lecie polski rząd. Zadeklarował, że Komisja Europejska nie przestanie zajmować się sprawą, tylko dlatego, że jest zbyt trudna politycznie, bo konsekwencje tego dla funkcjonowania Europy w przyszłości byłyby zbyt duże.

Oprac. W. Kuźma.